Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XVI. Kraków, dnia 4 marca 1933 Nr. 9.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament	kwartalny	4 zł
„	półroczny	8 zł
„	roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp w tekście	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 450,** Pół strony **Zł 230** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach pracowniczych

Rozp. P. R. z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych

Pracownikom umysłowym w rozumieniu art. 2 Rozp. Prez. Rzp. z 16 marca 1928 r. Nr. 35 poz. 323 D. U. R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych jest ten, kogo w tym przepisie jako takiego wymieniono lub któremu nadano taki charakter w drodze rozporządzenia wydanego na podstawie art. 3 powołanej ustawy. Przykrawacz krawiecki nie podpada pod te przepisy.

(Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższ. z 6 kwietnia 1932. Rw. 329/32.

Pracodawcy służy prawo wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę na skutek choroby, trwającej dłużej niż trzy miesiące — w czasie choroby i przed upływem trzech miesięcy, atoli z ograniczeniem, że pracownik zachowuje w każdym razie przez okres trzech miesięcy prawo do należnego mu z umowy o pracę, wynagrodzenia.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższ. z 11 maja 1932. Rw. 848/32.

Pracownik w razie natychmiastowego rozwiązania z jego strony stosunku służbowego z przyczyn wymienionych w art. 32 Rozp. Prez. Rzp. z 16 marca 1928 r. Nr. 35 poz. 323 o umowie o pracę pracowników umysłow. niema prawa ani do 3-miesięcznej odprawy, ani do żądania płatnego urlopu, ani też nie może domagać się zapłaty za brak urlopu.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższ. z 6 kwietnia 1932. Rw. 479/32.

Art. 34 i 32 rozporządzenia z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323.)

Jak wynika z przepisu art. 24 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. (D. U. poz. 323), pracodawca niema możności umieścić w wydanem pracownikowi świadectwie wzmianki o niedbalstwie lub złej woli pracownika, stanowiących w myśl art. 32 wspomnianego rozporządzenia, ważną przyczynę rozwiązania umowy o pracę, nie pozbawia go to jednak prawa dowodzenia wszelkiemi dopuszczalnemi w ustawie sposobami, iż taka przyczyna istniała.

(N. I. C. 2388-31 z dnia 27. V. 1932.)

Art. 25 p. 1 rozporządzenia z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323)

Przepis punktu 1 art. 25 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę w okresie próbnym rozwiązuje się po uprzedniem dwutygodniowem wypowiedzeniu, ma na celu jedynie zabezpieczenie pracownika od nieoczekiwanego zwolnienia podczas trwania próby, niema natomiast zastosowania, gdy cały okres próby został wyczerpany i pracownik był przygotowany na to, że z końcem tego okresu pracodawca będzie miał prawo zwolnić go natychmiastowo.

(N. I. C. 1013-32 z dnia 7. VII. 1932.)

Art. 36 cz. 2 rozporządzenia z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323)

Termin, o którym wspomina art. 36 cz. 2 rozporządzenia z dnia 16 marca o umowie o pracę pracowników umysłowych, ma charakter preklusyjny i zawieszeniu lub przerwie ulegać nie może.

(N. I. C. 930-32 z dnia 13. VII. 1932).

Art. 1134 K. C. i art. 16 ustawy z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (D. U. z 1920 poz. 7)

Strony mogą umawiać się o formę i sposób wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, byleby tylko wynagrodzenie to było wyodrębnione od płacy za normalny czas pracy i odpowiadało co do wysokości warunkom, podanym w art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18-go grudnia 1919 (D. U. 1920 poz. 7)

(N. I. C. 2820-31 z dnia 21. VII. 1932.)

Pracownik nie ma obowiązku przedstawienia pracodawcy zestawień pracy, wykonywanej przez niego w godzinach nadliczbowych, nawet, gdy pracuje poza zakładem i nieprowadzenie i niezgłaszanie własnych zestawień przez pracownika nie zwalnia pracodawcy od obowiązku wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, gdyż odwrotnie w myśl art. 7 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. 1920 poz. 7) prowadzenie wykazu nadliczbowych godzin pracy stanowi obowiązek pracodawcy.

(S. N. I. C. 2084/31 z dnia 4. V. 1932)

Okoliczność, czy pracownik w czasie trwania umowy pracy żądał wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych jest obojętna przy poszukiwaniu takiego wynagrodzenia, ustawa bowiem nie uzależnia prawa dochodzenia tego rodzaju roszczeń od poprzedniego upominania się.

(S. N. I. C. 2301/31 z dnia 8. VI. 1932.)

Zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może być dokonana w formie gratyfikacji, przyczem w razie sporu sąd w każdym poszczególnym wypadku

(Dalszy ciąg na str. 11-tej).

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVI. Kraków, dnia 4 marca 1933 Nr. 9.

Treść numeru:

O kredyty dla handlu.

Polityka rządu wobec handlu jest trudna do odcyfrowania. Wiemy, że państwo konsekwentnie popiera przemysł w Polsce. Wiemy również, że rozwój rolnictwa leży bardzo na sercu naszemu rządowi. Teoretycznie przyznawał rząd, że idea bezpośredniego połączenia konsumenta z producentem jest bezsensowną sielanką, i że zatem musi istnieć aparat rozdzielczy, któryby rozprowadzał wytwory przemysłu i rolnictwa od producentów do konsumentów. Te teoretyczne zapewnienia rządu pozostają w całkowitej zgodności z kapitalistycznemi zasadami polskiego gospodarstwa społecznego. **Ale kapitalistyczny ustrój gospodarczy uznaje jedynie handel indywidualny za najbardziej odpowiedni aparat rozdzielczy.** Tymczasem praktyczne posunięcia rządowe czyniły wszystko, aby ten handel indywidualny zgnieść. Myśleliśmy, że w miejsce tego handlu indywidualnego powstaną jakieś inne formy dystrybucji towarów, i że zatem luka, jaka powstanie z powodu zgniecenia handlu indywidualnego, zostanie wypełniona tą właśnie nową formą dystrybucji towarów. Tymczasem okazało się, że zniszczono handel indywidualny, a w miejsce jego nie powołano żadnej innej formy handlu. Powstało zatem w Polsce dziwne zjawisko gospodarcze, że z jednej strony uznaje się ideę wyeliminowania czynnika pośredniczącego między producentem a konsumentem za fikcję, z drugiej zaś strony nie tworzy się żadnych nowych form handlu w miejsce, obecnie z całą premedytacją, rujnowanego handlu indywidualnego.

Mieliśmy już niejednokrotnie sposobność wykazać, szczególnie jeśli chodzi o obciążenia podatkowe i szykany administracyjne, że **niszczenie handlu następuje z całą premedytacją poprostu dla niszczenia samego.** Gdyby bowiem rządowi chodziło jedynie o efekt fiskalny tej polityki obciążania wysokiemi podatkami handlu i rząd upatrywałby w handlu ową kurę, która znosi złote jaja, to wszak obowiązkiem rządu jest podtrzymywać żywot tej „wspaniałej" kury, aby ta mogła dalej znosić swe złote jaja. Ale niszczenie z premedytacją polega właśnie na tem, że się tej kurze zabiera jej złote jaja, a nadto maltretuje się ją i nie daje się jej żadnego pożywienia.

O tem „pożywieniu" chcemy właśnie dzisiaj pomówić. Rolnictwo, jak wiadomo, płaci minimalne podatki. Ale niezależnie od tego otrzymuje najobfitszy i najtańszy kredyt. Przemysł płaci wprawdzie podatki, ale otrzymuje także bardzo wielkie kredyty zarówno od banków państwowych, jak i od banków prywatnych. Handel natomiast płaci największe podatki, a kredytów prawie że zupełnie nie otrzymuje. Kredyt dla handlu, to właśnie owo „pożywienie", bez

którego żadna gałąź gospodarcza społecznego dzisiaj istnieć nie może. Statystyka kredytów krótkoterminowych, wykorzystanych przez poszczególne dziedziny życia gospodarczego w Polsce wykazuje, że na ogólną kwotę 1.057.7 miljonów złotych kredytów, udzielonych przez Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny w roku 1931, **udział handlu wynosił 72.7 miljonów złotych, a więc zaledwie 7%.**

W roku 1932 stosunki kredytowe w handlu **doznały znacznego pogorszenia.** Narazie rozporządzamy tylko statystyką kredytów, udzielonych w roku 1932 przez Bank Polski. Innych danych narazie nie można uzyskać. Statystyka kredytów, udzielonych przez Bank Polski poszczególnym gałęziom życia gospodarczego przedstawiała się w roku 1932 następująco:

	Dyskonto:		
	koniec 1930	koniec 1931	koniec 1932
rolnictwo	43.7%	47.1%	49.1%
górnictwo i przemysł	25.3%	24.4%	24.1%
handel	23.2%	17.3%	13.3%
inne	7.8%	11.2%	13.5%

Widzimy zatem, że portfel wekslowy Banku Polskiego wykazuje ustawiczne zmniejszanie się odsetku weksli handlowych. Mógłby ktoś powiedzieć, że to zmniejszanie się kredytów, udzielonych przez Bank Polski jest zrozumiałe w okresie deflacji i w czasie wielkich wysiłków o jakość portfelu wekslowego naszej instytucji emisyjnej. Handel polski jest zrujnowany, a zatem trudno dziś o dobry weksel kupiecki. Tymczasem szczegółowa analiza portfelu wekslowego Banku Polskiego wykazuje właśnie, że **udział kredytów przyznanych rolnictwu zwiększył się, w czasie gdy rząd i przedstawiciele rolnictwa głoszą „wszem wobec“, że sytuacja rolnictwa jest katastrofalna i większa część warsztatów rolniczych pracuje ze stratami.** Wynikałoby z tego, że Bank Polski kieruje się przy swej polityce kredytowej nie tyle kryterjami jakości otrzymanego do dyskonta materjału wekslowego, ile względami na wagę i znaczenie kredytobiorcy dla polskiego życia gospodarczego. Gdyby bowiem Bank Polski kierował się w swej polityce kredytowej jedynie i wyłącznie względami gospodarczemi, to wszak nie udzielałby kredytów warsztatom nierentownym, a w każdym razie przeprowadziłby ostrą restrykcję w tym kierunku. **Bank Polski nie jest bowiem szpitalem, podtrzymującym inwalidów gospodarczych i nasza instytucja emisyjna, podobnie, jak każda inna instytucja emisyjna winna dbać o to, aby jej aktywa były o ile możności jaknajbardziej płynne.** Trudno jednak przyjąć, aby połowa portfelu wekslowego Banku Polskiego, t. j. ta część kredytów wekslowych, która pochodzi od warsztatów rolniczych, była płynna. Wiemy, że weksle rolnicze są ustawicznie prolongowane, i że rolnictwo korzysta z dłuższego terminu wekslowego, aniżeli inne gałęzie życia gospodarczego. Nie chcemy w tej chwili krytykować tej polityki kredytowej Banku Polskiego, mimo, że materjału i powodów do krytyki jest aż nadto. Stwierdzamy jedynie stan faktyczny, a ten jest dla handlu bardzo smutny. **Udział kredytów rolniczych w portfelu Banku Polskiego wzrasta, udział kredytów przemysłowych utrzymuje się z pewnemi nieznacznemi zmianami na tym samym poziomie, natomiast udział kredytów handlowych spada z raptowną szybkością do 13.3% w roku 1932, ze stanu blisko 40% w roku 1928.** W pojęciu zatem kierowników polityki kredytowej Banku Polskiego handel jest najmniej rentowną gałęzią, najbardziej zaś rentowną jest rolnictwo. Innego zdania jest naturalnie Min. Skarbu i władze podatkowe. **I tu leży jedna z przyczyn tragedji handlu. Bank Polski i banki państwowe nie chcą udzielać handlowi kredytu, bo uważają, że handel jest kompletnie zrujnowany i nierentowny. Min. Skarbu zaś i władze podatkowe uważają natomiast, że handel jest właśnie najbardziej rentowną gałęzią polskiego życia gospodarczego.** Obydwa te czynniki wyciągają naturalnie praktyczne konsekwencje ze swych punktów widzenia. **Bank Polski nie udziela należytych kredytów handlowi, bo uważa tę gałąź za nierentowną, natomiast władze podatkowe nakładają jaknajwiększe ciężary właśnie na handel, bo uważają, że handel jest właśnie najbardziej rentowną gałęzią życia gospodarczego w Polsce...**

* * *

Nie można twierdzić zupełnie „ogólnikowo“, że Bank Polski nie udziela handlowi kredytów w należytej wysokości, wzgl., że kredyty te zmniejsza. Statystyka kredytu otwartego i zastawowego wykazuje, że handel otrzymał 12.9% w roku 1930, w roku 1931 odsetek ten wzrósł o 14.2%, zaś w roku 1932 podwyższył się do 15.5%. Widzimy zatem, że w dziale kredytów otwartego i lombardowego stosunek procentowy udziału handlu wzrósł. Co z tego jednakowoż wynika? Czy jest to dowodem większego liberalizmu w polityce kredytowej Banku Polskiego wobec handlu? Nie. Nie mamy dokładnej statystyki, analizującej stosunek kredytów otwartych do kredytów lombardowych. Wiemy jednak, że **udział kredytów lombardowych jest bez porównania większy od kredytów otwartych w tej statystyce.** Musimy uznać, że **fakt wzrostu udziału handlu w pozycji kredytów lombardowych jest objawem wysoce niepomyślnym, nietylko dlatego, że stopa procentowa od kredytów lombardowych jest zasadniczo wyższa o 1% od każ-**

dorazowej stopy dyskontowej Banku Polskiego, a zatem, że kredyt lombardowy jest droższy od kredytu wekslowego, ale i dlatego, że jest to dowodem „zastawiania się“ handlu. Poprostu handel łaknie za kredytami, a gdy mu tych kredytów odmawiają z powodu niemożności przedarcia się przez zasieki ostrych drutów kolczastych — przepisów polityki kredytowej Banku Polskiego w odniesieniu do handlu, wówczas handel, w miejsce jedynie gospodarczo usprawiedliwionych weksli kupieckich, zastawia części swego majątku w Banku Polskim dla uzyskania kredytu. Kredyt ten jest zatem dla handlu nietylko droższy, ale także niezdrowy, ponieważ nie idzie on po linji normalnych procesów gospodarczych, lecz zmusza kupca do zastawiania w Banku Polskim części swego majątku i eskontowania tych weksli, które w normalnym procesie winny iść do Banku Polskiego, na pozabankowym rynku pieniężnym.

Postulatem handlu jest przywrócenie dawnej roli handlu, jako kredytora przemysłu i rolnictwa. Wielka część każdej akcji kredytowej winna być przeprowadzana za pośrednictwem handlu. Sposób bezpośredniego kredytowania poszczególnych warsztatów produkcyjnych musi bowiem prowadzić do tego, do czego sposób ten dotychczas doprowadził. Mianowicie do fałszywych dyspozycyj kapitałowych, do hyperinwestycyjnej działalności poszczególnych gałęzi produkcji i do podcięcia podstaw kapitalizacji w wyniku niegospodarczego użytkowania zaciągniętych pożyczek. **Gdyby akcję kredytowania poszczególnych gałęzi życia gospodarczego przeprowadzono za pośrednictwem handlu, wówczas uniknięteby napewne tych przerostów inwestycyjnych, które zamroziły kapitały, uwięzione w tych inwestycjach, a nadto sparaliżowały całe życie gospodarcze.** Nikt bowiem nie jest lepszym znawcą i współpracownikiem przemysłu i rolnictwa jak kupiec. Nikt też nie potrafi lepiej od kupca ocenić, ile i jakich kredytów potrzebuje przemysłowiec lub rolnik.

Najlepsze weksle, to weksle kupieckie. Najlepszy wierzyciel — to kupiec. I najlepszym dłużnikiem jest kupiec. To wszystko n. b. przy sprawiedliwem i dostatecznem poparciu go przez miarodajne czynniki, przy otoczeniu go taką opieką, jaką cieszy się rolnictwo, a częściowo i przemysł.

Ponieważ rujnuje się kupca, to rujnuje się temsamem kredyt. Dlatego słusznie możemy uważać, że śmierć kupca będzie śmiercią kredytu, tak, jak odrodzenie kupca będzie odrodzeniem kredytu.

Sem.

Jakie ulgi otrzymają dłużnicy hipoteczni?

Wobec zasadniczego znaczenia **projektu ustawy** o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, podajemy in extenso projekt ten przedłożony przez rząd Sejmowi:

Art. 1. Odsetki od wierzytelności hipotecznych, istniejących w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej, należne za czas od dnia 1 kwietnia 1933 roku, choćby już zasądzone, obniża się do 6 proc. w stosunku rocznym.

Przepis powyższy dotyczy wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu), — oraz długów gruntowych — bez względu na to, czy zabezpieczenie jest ujawnione w wykazie hipotecznym czystym wpisem, czy przez zastrzeżenie.

Wierzytelności, zabezpieczone kaucją hipoteczną (hipoteką zabezpieczającą), nie są wierzytelnościami hipotecznemi w rozumieniu niniejszej ustawy.

Art. 2. Spłata kapitału wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu), oraz spłata kapitału długów gruntowych nie może być wymagana w terminie przed dniem 1-ym października 1934 roku.

Art. 3. Niedopuszczalną jest do dnia 1-go października 1934 r. egzekucja kapitału wierzytelności, wymienionych w art. 2; egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna.

Art. 4. Dłużnik nie ma prawa korzystać z przepisów art. 2 i 3 w takim zakresie, w jakim może lub będzie mogło być dokonane potrącenie wzajemnych należności między nim a wierzycielem.

Art. 5. Nieważne są postanowienia umowy, zawartej przed wejściem w życie niniejszej ustawy, w myśl których w razie ustawowego obniżenia odsetek:

1) dłużnik obowiązany jest zrzec się korzyści, wynikających dla niego z tytułu tego obniżenia;

2) wierzytelność staje się wymagalna lub może być przedterminowo wypowiedziana.

Nieważność powyższych postanowień umowy nie pociąga za sobą nieważności innych jej postanowień.

Art. 6. Wierzycielowi służy prawo domagania się wcześniejszej spłaty kapitału, jeżeli zmniejszenie się wartości zabezpieczenia rzeczowego było spowodowane czynem dłużnika. Obniżenie się wartości nieruchomości skutkiem ogólnych warunków gospodarczych nie może być powodem wypowiedzenia wierzytelności.

Art. 7. Jeżeli dłużnik zapłacił odsetki, należne za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r., ponad miarę określoną w ustawie niniejszej, ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na najbliższe raty procentowe od wierzytelności.

Dłużnik ma prawo żądać, aby wpłacane przez niego dobrowolnie odsetki były przedewszystkiem zarachowane na odsetki należne za czas od 1-go kwietnia 1933 r., choćby nie były jeszcze zapłacone odsetki za czas przed tym terminem.

Art. 8. Wierzyciel należności, której zapłata ulega odroczeniu z mocy niniejszej ustawy, może wypowiedzieć przedterminowo kapitał wierzytelności, jeżeli dłużnik zalega z zapłatą odsetek, należnych za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r., dłużej niż 3 miesiące.

Art. 9 .Jeżeli strony umówiły się, że w razie niezapłacenia w terminie odsetek, biec będą odsetki wyższe, to w razie niezapłacenia odsetek, przypadających za czas od dnia 1 kwietnia 1933 r. rygor ten pozostaje w mocy z tem zastrzeżeniem, że umówione odsetki wyższe nie mogą przekraczać 8 proc. w stosunku rocznym.

Art. 10. Z ulg przewidzianych ustawą niniejszą korzystają również dłużnicy osobiście odpowiedzialni za wierzytelność hipoteczną.

Zabezpieczenie hipoteczne odsetek wygasa dla tej ich części, o którą zostały obniżone.

Ulgi w zakresie oprocentowania i terminów spłaty, ustanowione ustawą niniejszą, osiągają skutek z mocy samego prawa wobec stron i osób trzecich nawet bez ujawnienia ich w wykazie hipotecznym (w księdze gruntowej).

Art. 11. Jeżeli zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają na spłacenie kapitału wierzytelności, którego spłata została odroczona ustawą niniejszą, wierzyciel ma prawo żądać uchylenia odroczenia spłaty, przewidzianego w art. 2.

Ciężar dowodu co do zdolności płatniczej i możliwości gospodarczych dłużnika spoczywa na wierzycielu. Spłata kapitału może być rozłożona na raty.

Do orzekania powołane są sądy według zasad kodeksu postępowania cywilnego. Jeżeli chodzi o wierzytelność, zabezpieczoną na nieruchomości, stanowiącej gospodarstwo ziemskie, do orzekania powołane są właściwe urzędy rozjemcze.

Art. 12. Postanowienia ustawy niniejszej nie dotyczą:

1) Wierzytelności instytucyj kredytu długoterminowego, zabezpieczonych w listach zastawnych, obligacjach lub gotowiźnie, oraz wierzytelności zabezpieczających obligacje własne (częściowe zapisy długu instytucyj przemysłowych i fundacyj);

2) wierzytelności banków państwowych, przedsiębiorstw bankowych, wymienionych w art. 2, 3 i 119 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go marca 1928 o prawie bankowem (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 321), spółdzielni kredytowych, należących do tych związków rewizyjnych, których listę ustali Minister Skarbu, komunalnych kas oszczędności, Galicyjskiej Kasy Oszczędności i gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, oraz wierzytelności instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych, mających siedzibę zagranicą.

3) wierzytelności powstałych po dniu 1 stycznia 1932 roku.

Art. 13. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom Sprawiedliwości i Skarbu.

Art. 14. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Stawki honorarjów adwokackich w sprawach cywilnych i karnych.

Urzędowe rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, wchodzące w życie dnia 1 marca br. o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych, ustala zasadę, że wynagrodzenie należy się adwokatowi bez względu na wynik sprawy.

Umowa między adwokatem a klientem niema wpływu na wysokość kosztów prowadzenia sprawy, zasądzanych od osoby przegrywającej proces.

Wynagrodzenie adwokata w sprawach zawiłych może być podwyższone, lecz nie przenosi 100 proc. wynagrodzenia ustalonego.

Przy sprawach cywilnych podstawą wynagrodzenia jest wartość egzekwowanego roszczenia. Zasadnicze wynagrodzenie wynosi przy wartości roszczenia do 150 złotych — 15 zł., ponad 150 zł. do 250 zł. — 25 zł. i za każde rozpoczęte 50 złotych — 5 złotych. Przy sprawach do 1.000 zł. — za pierwsze 500 zł. wynagrodzenie wynosi 50 zł., a za każde rozpoczęte

100 zł. — 8 zł. i t. d. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości zawiera pełną taryfę wynagrodzenia adwokatów.

W sprawach upadłościowych rozporządzenie przewiduje łączne wynagrodzenie od czynnej masy (aktywów) zasadnicze wynagrodzenie za czynności kuratora, podwójne wynagrodzenie syndyka tymczasowego lub ostatecznego. W sprawach, wymagających zwiększonego nakładu pracy wynagrodzenie może być podwyższone.

W postępowaniu, zapobiegającem upadłości i postępowaniu ugodowem adwokat otrzymuje za sprawowanie czynności nadzorcy sądowego lub zarządcy ugodowego połowę zasadniczego wynagrodzenia od czynnej masy.

W sprawach karnych wynagrodzenie adwokata zależy od charakteru sprawy, ilości i jakości włożonej pracy i czasu, oraz celowości przedsięwziętych czynności. Minimum wynagrodzenia za obronę wynosi 16 zł. przed sądem grodzkim, 30 zł. przed sądem okręgowym, 50 zł. przed sądem apelacyjnym i 75 zł. przed sądem najwyższym. Nadto adwokatowi należy się zwrot wyłożonych opłat i kosztów podróży.

Co sobie „uradzili“ fabrykanci cukierniczy?

Zrzeszenie fabryk cukierniczych w Warszawie przesłało kupcom okólnik Nr. 2, obejmujący uchwałę zjazdu fabrykantów cukierniczych z dnia 19. listopada 1932 r., regulującą sprawę tak zwanych zwrotów. Ponieważ uchwała ta urąga wprost wszelkim zasadom słuszności, a z kodeksem handlowym pozostaje w diametralnem przeciwieństwie — warto się zapoznać z rygorystycznem stanowiskiem przemysłu wobec kupiectwa, które, ponosząc duże ofiary przy finansowaniu tego przemysłu, ma prawo żądać przynajmniej zrozumienia dla swych ofiar. Stylizacja tego okólnika wskazuje, jakie ciekawe pojęcia ma się o umyśle kupca, któremu przypisuje się tyle bezrozumu i braku krytycyzmu, że, zda się, ze spokojem podda się warunkom, dyktowanym przez przemysł.

Warunki te brzmią:

1) Towary mogą być przyjmowane tylko naskutek reklamacji kupca, zaakceptowanej przez fabrykanta.

2) Po ustaleniu słuszności reklamacji, kupiec winien podpisać deklarację, że zgadza się ponieść koszty przeróbki lub przepakowania towaru. Koszty te ustalono nie niżej jak 33 proc. wartości fakturowej netto. Prócz tego winien kupiec w deklaracji wyrazić zgodę, że o ile towar okaże się w stanie niezdatnym do przeróbki, to przyjmie tenże z powrotem.

3) Koszty związane z przewozem towarów zwrotnych ponosi odbiorca.

Znaczy to, że mimo słusznej reklamacji, ustalonej i potwierdzonej przez fabrykanta ma kupiec podpisać „cyrograf“, że przy zwrocie towaru godzi się na stratę najmniej 33 proc. wartości plus koszty przesyłki — ba! zgodzi się nawet na powtórne przyjęcie zwrotu, jeśli fabrykant uzna ten towar za niezdatny do przeróbki.

Taką to logiką kierował się zjazd fabrykantów cukierniczych, skądinąd bardzo poważnych obywateli. Nie chcemy ich posądzić o złą wolę, ale podziwiamy bezmyślną koncepcję, przypisującą kupiectwu, że takie warunki przyjmie bez protestu. Panowie fabrykanci dla usprawiedliwienia konieczności tych obostrzeń podają, że kupcy czynią nadmierne zamówienia przed sezonem, a po sezonie zwracają towary, których nie sprzedali. Usprawiedliwienie to nie ma żadnego znaczenia, bo obostrzenia godzą właśnie w słuszne, uzasadnione i przez samych fabrykantów zaakceptowane zwroty towarów, które powstają tylko z winy fabrykantów. Weźmy chociażby pod uwagę natręctwo poszczególnych, niesumiennych zastępców, którzy wprost narzucają kupcowi towary — a nie mogąc uzyskać znaczniejszego zlecenia — własnowolnie dopisują do zlecenia nieżądane ilości. Często także uniemożliwia sprzedaż błąd techniczny we fabrykacji, zmieniający jakość towaru, nieumiejętne lub niedość staranne opakowanie, powodujące zdeformowanie lub zniszczenie, no i — last not lest — niewykonanie na czas zlecenia, co także bardzo często się zdarza.

W tych wszystkich wypadkach, zawinionych przez fabrykantów, żaden rozumny kupiec, mając prawo za sobą, nie zgodzi się na poniesienie straty, a wynikłe z tego spory napewno nie przyczynią się do przyjaznego kontynuowania stosunku handlowego z daną fabryką.

Ci kupcy, którzy pamiętają jeszcze przedwojennych fabrykantów, przyzwyczajeni byli do innej kulancji. **Każdy z tych fabrykantów umiał cenić w kupcu swego przyjaciela,** którego zyskiwał pełnem zrozumieniem pójścia kupcowi pod każdym względem na rękę, a co w wyrazie „coulant“ znajdowało swoje określe-

nie. Ta kulancja sięgała tak daleko, że jeśli kupiec z jakiegokolwiek bądź powodu chciał towar zwrócić, bywał tenże bez zarzutu przyjęty. Fabrykanci stali bowiem na stanowisku, że towar, leżący odłogiem u kupca, **przynosi więcej szkody fabryce samej, niż przyjęcie towaru z powrotem. To zrozumienie i tę umiejętność pozyskania kupca za przyjaciela chcielibyśmy widzieć u naszych obecnych fabrykantów.**

To też oczekujemy zrewidowania i zreasumowania uchwały pp. fabrykantów, oraz wyjaśnienia stanowiska fabrykantów wobec słusznych i uzasadnionych reklamacyj kupieckich.

Aż do tego czasu winni kupcy czuwać i o każdym krzywdzącym dla nich wypadku donieść swojej organizacji.

LEOPOLD FROMOWICZ.

JÓZEF PROPPER, przysięgły znawca ksiąg.

Dokumenty handlowe i notatki — materjałem dowodowym podatnika.

W przededniu wymiarów podatku przemysłowego kupcy nękani kryzysem gospodarczym oczekują z niepokojem nakazów płatniczych.

Sytuacja w handlu kształtowała się w ubiegłym 1932 roku wybitnie niepomyślnie, a bezwzględnie gorzej, niż w latach poprzednich. Dalszy spadek obrotów i ich rentowności, brak kapitału obrotowego oraz trudności finansowe przy jednoczesnym braku kredytu i jego drożyźnie, nadmierne ciężary na rzecz Skarbu Państwa i świadczeń socjalnych stworzyły warunki, przy których handel pracuje deficytowo.

Kupcy, prowadzący prawidłową lub uproszczoną księgowość, gotowi na poparcie swych zeznań przedstawić księgi handlowe wraz z dokumentami i rachunkami, mają w nich dostateczną obronę.

Ulgi w podatku obrotowym, z których kupcy ci korzystają, stają się ciężarem dla tej kategorji podatników, którzy nie mogą wykazać się księgami. Skarb Państwa preliminowaną kwotę musi wydostać i obarcza nadmiernemi podatkami właśnie tych bezbronnych.

Skutek jest ten, że władze skarbowe po takich nierealnych wymiarach, zasypywane są odwołaniami.

Aby jednak odwołania te nie były bezskuteczne, należy je poprzeć dowodami, o których poniżej będzie mowa.

Podstawą opodatkowania jest obrót, czyli sprzedaż. Kupiec winien zatem sporządzić wykaz sprzedaży kredytowych, t. j. towarów sprzedanych na kredyt.

Wykaz ten zawierać ma datę, odbiorcę i kwotę. Wykaz sprzedaży kredytowych udowodnić można książką dłużników i wierzycieli (salda - konto), które prawie wszędzie i zawsze — nawet w najmniejszym interesie — jest prowadzone.

Ponadto sporządzić ma kupiec zestawienie utargów gotówkowych na podstawie dziennych arkuszy, podpisanych przez kupca i osoby zajęte sprzedażą gotówkową.

Obok tego można dla udowodnienia obrotu zestawić rachunki, przychodzące na zakupiony i sprowadzony towar z dołączeniem listów przewozowych. Zestawienie to nie musi pokrywać się z sumą obrotu i służyć ma tylko celom orjentacyjnym, ponieważ zazwyczaj pewna część zakupionych w roku miarodajnym towarów nie zostaje sprzedana w tymże roku.

Jeśli zatem do sumy sprzedaży kredytowych dodamy sumę utargów gotówkowych, otrzymamy obrót kupca, podlegający opodatkowaniu. Kupiec, rozporządzający temi dowodami, może w najlepszym wypadku uzyskać wymiar obrotu zgodny z rzeczywistością, nie może jednak korzystać z ulgowych stawek podatkowych, do których uprawnieni są tylko kupcy, prowadzący prawidłowe, lub uproszczone księgi handlowe.

Jaki materjał potrzebny jest dla obrony przed nierealnemi wymiarami podatku dochodowego?

Wiemy, że stosowane przez władze skarbowe — dla ustalenia dochodu — normy średniej dochodowości są dla podatników w wysokim stopniu krzywdzące.

Kupiec nie rozporządzający księgami handlowemi prawidłowemi, prowadzi prawdopodobnie zapiski, notatki i czasem sporządza dla własnych celów orjentacyjnych, zestawienia swego majątku. Często — przy dobrej woli — służyć mogą zapiski te celom podatkowym dla obliczenia faktycznego dochodu.

Spróbujmy na przykładzie skonstruować takie obliczenie:

Wartość towarów na składzie według notatek kupca, sporządzonych z początkiem roku 1932 wynosiła zł. 4.000.—

Według zestawienia rachunków dostawców i listów przewozowych na sprowadzony towar (o którym wyżej była mowa), wartość zakupionego w roku 1932 towaru wynosiła zł. 28.000. Czyli razem zł. 42.000.—.

Sprzedaż kredytowa i gotówkowa, wypośrodkowana w wyżej podany sposób: zł. 45.000.—.

Zapas towaru z końcem roku 1932 oszacowany po cenach kosztów własnych: zł. 6.000.—. Czyli razem zł. 51.000.—.

Dochód brutto wynosił zł. 9.000.—.

Z tego potrąca się:

Czynsz od lokalu według kwitów	zł.	2.400
Płace personalu według kwitów	zł.	1.800
Telefon, światło według rachunków	zł.	700
Świadczenia socjalne według rachunków	zł.	150
Podatek obrotowy i lokatorski	zł.	600
Strata na upadłym dłużniku według ugody sądowej	zł.	350
Razem	zł.	6.000
Pozostały dochód netto (9.000 — 6.000)	zł.	3.000

podlega opodatkowaniu.

Dochód powyższy stanowi około 7 proc. obrotu, podczas gdy norma średniej dochodowości od detalu wynosiłaby np. 10 proc., co odpowiada zł. 4.500 od obrotu zł. 45.000.

Kupcy nieprowadzący ksiąg winni zatem zawczasu przygotować potrzebny materjał dowodowy, powołać się na tenże w zeznaniu o dochodzie i w razie potrzeby przedłożyć go w postępowaniu odwoławczem i wyjaśniającem.

Z życia Organizacji.

Posiedzenie Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców

Dnia 27 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy pełnym komplecie Członków. Przewodniczący r. **Schechter** złożył sprawozdanie za miniony okres miesięczny, wymieniając ważniejsze poczynania i interwencje Stowarzyszenia m. i. w sprawie umorzenia przez Izbę Skarbową grzywiem nałożonych z pow. wykupienia niewłaściwych świadectw przemysłowych za rok 1932, w sprawie rewizji uchwał, odmawiających prośbom o udzielenie 1-procentowej stawki ulgowej hurtownikom nieprowadzącym ksiąg (za lata 1929 i 1930), w sprawie przedłużenia godzin przyjęć interesentów w Urzędzie Celnym, w sprawie nominacji nowych członków komisji szacunkowej dla podatku dochodowego przez Magistrat o ukonstytuowaniu się i pracach poszczególnych sekcyj, wyłonionych przez Wydział, o przedłożeniu Urzędowi Skarbowemu — na wezwanie — listy rzeczoznawców w związku ze zbliżającemi się wymiarami podatku przemysłowego i t. p.

Po przyjęciu przez Wydział sprawozdania Prezydjum do wiadomości składają dalsze sprawozdania: p. **Halpern**, w imieniu Sekcji Skarbowej, przedkładając stan kasowości Stowarzyszenia i stwierdzając, iż w ubiegłym miesiącu skreślono z powodu zaległości w składkach 40 członków, a przyjęto nowozgłoszonych 42 członków, r. **Rosenblum** składa sprawozdanie z kontroli zaległości członkowskich i z wdrożonych kroków, w celu upłynnienia finansów Stowarzyszenia. Po złożeniu sprawozdań za sekcje organizacyjną, odczytową i administracyjno-redakcyjną omawiali zebrani szereg aktualnych spraw, podnosząc potrzebę częstego interwenjowania u miarodajnych czynników zarówno w sprawach natury ogólnej jako też indywidualnej, przyczem zebrani jednomyślnie wyrazili słowa podziękowania i pełnego uznania p. Izydorowi **Gottliebowi** za jego ofiarną pomoc i zasługi, położone dla dobra ubogich, najbardziej pomocy potrzebujących członków Stowarzyszenia.

W trakcie dyskusji prez. hon. **S. Spira** wysunął szereg wniosków m. i. w sprawie wydania numeru jubileuszowego „Przeglądu Kupieckiego“, w sprawie ustalenia okresu zaległości członkowskich, w sprawie segregacji czynności urzędowych Stowarzyszenia oraz szereg innych wniosków programowych, apelując do zebranych, by w kole swoich znajomych popierali akcję „Zedakalanijim“; **Dr. J. Zimmermann** domaga się usprawnienia prac sekcyj, pogłębienia pracy organizacyjnej i rozdziału poszczególnych czynności Stowarzyszenia między wiceprezesów; **r. Monderer** domaga się stosowania ostrych rygorów wobec absentujących się członków Wydziału, oraz interwencyj w Min. Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Izby Przemysłowo Handlowej w sprawie pozwoleń przywozu; **r. Dembitzer** porusza szereg spraw organizacyjnych oraz ogólno-kupieckich, m. i. sprawę taryfy prądu elektrycznego i gazu, sprawę nadmiernych opłat pocztowych, apelował do Prezydjum o wpłynięcie na władze magistrackie w kierunku wydawania świadectw ubóstwa podupadłym kupcom, zamierzającym wnosić prośby o ulgi podatkowe i t. p.

Kronika.

WALNE ZEBRANIE STOW. PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH W KRAKOWIE.

W niedzielę, dnia 5 marca 1933 odbędzie się o godzinie 10-tej przedpołudniem w lokalu Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Krakowie, ul. Kanonicza 16

WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Zebrania;
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1932;
3. Zamknięcie rachunkowe za rok 1932;
4. Preliminarz budżetowy na rok 1933;
5. Wybór 6-ciu członków Zarządu w miejsce wylosowanych;
6. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zebranie bez względu na ilość członków o godzinie 11-tej rano. Po myśli art. 11 Statutu prawo głosowania i wybieralności mają tylko członkowie nie zalegający z wkładkami.

Udzielanie porad i informacji drogą pisemną.

Ostatnio Redakcja naszego czasopisma zasypywana jest listowemi prośbami o udzielenie szczegó-

lowych porad prawnych i informacyj. Ze względu na trudności administracyjne i postanowienia regulaminowe, takich indywidualnych informacyj udzielać możemy jedynie naszym stałym prenumeratorom, nie zalegającym z należnością abonamentową. Na wszelkie pisma, kierowane do nas w sprawach informacyj przez nieprenumeratorów, względnie przez abonentów, zalegających z wpłatą należności abonament. odpowiedzi nie będziemy udzielać. PP. Prenumeratorów upraszamy o dołączanie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Administracja
„Przeglądu Kupieckiego“.

Kłopoty z nadmiarem pieniędzy

Od kilku miesięcy w poważnych bankach panuje niebywała płynność gotówkowa, co sprawia tym bankom ogromne kłopoty. Przerasta ona bowiem bardzo znacznie zakres i firm bezwzględnie dobrych i tranzakcyj, nadających się do finansowania przez banki — zwłaszcza, że zakres ilościowy tych tranzakcyj w ostatnich czasach jeszcze raczej się zacieśnia. Ten stan rzeczy w wysokim stopniu utrudnia bankom zarówno oprocentowywanie wkładek, jak i pokrywanie bieżących wydatków administracyjnych. Niektóre banki rozpoczęły też nawet ostrożną działalność akwizycyjną w zakresie kredytowym, ale działalność ta w danych warunkach może dawać tylko skromne rezultaty.

Zatrudnianie obcokrajowców.

Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4-go czerwca 1927 roku o ochronie rynku pracy nie stosują się „do pracodawców przy zatrudnianiu pracowników cudzoziemskich, przebywających stale na obszarach Rzpltej Polskiej od 1-go stycznia 1921 r.“

Pobyt cudzoziemca może być czasowy lub stały (osiedlenie). Pojęcie pobytu stałego (osiedlenia) obejmuje stałą siedzibę iześrodkowanie stosunków osobistych oraz gospodarczych w granicach Rzeczypospolitej. Jeśli więc cudzoziemiec całem swojem zachowaniem nie zdradzał najmniejszej intencji zaniechania stałego przebywania w Polsce, z którą łączy go urodzenie, wychowanie, język, praca i wreszcie życie towarzyskie, to istnieją podstawy prawne i logiczne do uznania go za stale przebywającego w Polsce w rozumieniu ust. 3 art. 8 rozporządzenia Prez. Rz. z dnia 4-go czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy. (Orzeczenie S. N. w sprawie N. II. K. 234/32.)

W SPRAWIE EKSPDORTU POLSKIEGO DO RUMUNJI.

W związku z wprowadzeniem kontyngentów importowych do Rumunji, winni zainteresowani pamiętać, że zezwolenia przywozowe są wydawane przez Rumuńskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu z miesiąca na miesiąc, przyczem żadne państwo nie ma ustalonych zgóry kontyngentów. Władze rumuńskie prowadzą politykę jak najsilniejszych restrykcyj w udzielaniu zezwoleń przywozowych, przyczem ograniczenia te są stosowane szczególnie bezwzględnie w stosunku do importerów polskich, ze względu na wybitnie aktywne saldo polskie w obrocie towarowym z Rumunją.

O ile chodzi o przywóz z Polski, to sprawą tą interesuje się bardzo żywo nasze Poselstwo w Bukareszcie. Każdy wypadek nieprzychylnego załatwienia kontyngentu dla towaru polskiego jest przedmiotem szczególnej uwagi i interwencji Biura handlowego Poselstwa, które pozostaje w stałym kontakcie informacyjnym z tamtemi przedstawicielami i odbiorcami polskich towarów.

Restrykcje dewizowe w Rumunji wzmogły się w ostatnim czasie bardzo znacznie. Po upływie 3-miesięcznego terminu od daty nadejścia towaru, dewizy nie są przydzielane w całości lecz w ratach, rozkładanych najczęściej na dalsze 3 do 4 miesięcy w zależności od sumy.

Wydatki na bezrobotnych

SĄ POTRĄCALNE Z DOCHODU PODATKOWEGO.

W związku z akcją zwalczania bezrobocia, która trwa w dalszym ciągu Ministerstwo Skarbu przypomina postanowienia okólnika z dnia 5 października 1931 r., L. D. V. 5027/2/31 r. w myśl, którego przy ustalaniu dochodu podatkowego dla osób prawnych, opodatkowanych na zasadzie art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym, **należy zaliczać do kosztów potrącalnych w myśl art. 6 ustawy, że wszelkiego rodzaju wydatki i świadczenia, poniesione przez te osoby na cele walki z bezrobociem względnie na cele pomocy bezrobotnym.**

O ile chodzi o pozostałych płatników podatku dochodowego Ministerstwo upoważniło Izby Skarbowe do umarzania im podatku, przypadającego od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia. Umorzenie powyższe może mieć miejsce tylko co do płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe względnie księgi gospodarcze i to na ich prośbę pod warunkiem jednak, ż świadczenia na rzecz zwalczania bezrobocia zostały uwidocznione w księgach i miały wpływ na wysokość dochodu, ustalonego dla wymiaru podatku dochodowego za dany rok gospodarczy. **(Okólnik z dnia 12. I. 1933 r. L. D. V. 56579/2/32 r.).**

winien rozważyć, czy gratyfikacja była przyznana, jako ekwiwalent za pracę w godzinach nadliczbowych, czy też z innego tytułu.

Magistrat, jako instytucja samorządu terytorjalnego, nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, gdyż wykonywanie przez Magistrat części administracji publicznej na zasadzie uprawnień, otrzymanych od Państwa, wyklucza możność prowadzenia biura Magistratu w sposób przemysłowy.

(S. N. I. C. 2893/31 z dnia 20. IV. 1932.)

Urlopy pracownicze

Okoliczność, że urlop pracownika został przesunięty o jeden miesiąc za zgodą tego pracownika, może mieć wpływ na wyrokowanie sądu w sprawie o odszkodowanie za zmniejszenie pracownikowi okresu wymówienia pracy przez udzielenie w tymże okresie urlopu.

(S. N. I. C. 1482|31 z dnia 20. XI. 1931.)

Art. 1 ustawy z 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (D. U. poz. 33)

Ustawa z dnia 16 maja 1922 o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (D. U. poz. 334) nie stosuje się do pracowników, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych i ogrodniczych.

(N. I. C. 2431-31 z dnia 10.VIII 1932.)

Odpowiedzialność pracodawcy wobec pracownika za niezgłoszenie go do Kasy Chorych i do Zakładu Ubezp. Pracowników Umysłowych

1. Przepisy ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o obow. ubezp. na wypadek choroby nie przewidują odpowiedzialności pracodawcy przed pracownikiem z tytułu nieubezpieczenia ostatniego na wypadek choroby.

2. Przedawnienie, przewidziane w ust. 3 art. 56 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, dotyczy roszczeń, skierowanych do Zakładu Ubezpieczenia, lecz nie do pracodawcy.

(S. N. I. C. 2648/31 z dnia 27.VII. 1932.)

Odpowiedzialność pracodawcy za wypadek przy pracy

Orzeczenie Sądu Najwyższego (Izba Trzecia Cywilna z dnia 16 marca 1932 r. Nr. III. Rw. 2080|31) ustaliło następującą tezę:

„Odpowiedzialność pracodawcy, przewidziana w § 46 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 r. (austr. D. U. P. Nr. 1. z 1888 r.) w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 7 lipca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 413), zachodzi tylko w tym wypadku, gdy szkoda spowodowana została działaniem rozmyślnem, przez co uważać należy działanie w złym zamiarze w rozumieniu przepisu § 1324 austr. ustawy cywilnej, a więc ze świadomością i wolą sprowadzenia nieszczęśliwego wypadku."

Z zestawienia § 45 cyt. ustawy z § 46-ym tej samej ustawy, jak również tego ostatniego przepisu z § 47-ym, wynika, że ustawodawca pragnął ograniczyć odpowiedzialność z § 46-ym tej ustawy, tylko do wypadku, gdy szkoda spowodowana została działaniem rozmyślnem (vorsätzlich) przez co rozumieć należy działanie w złym zamiarze w rozumieniu przep. § 1324 u. c., a więc ze świadomością i wolą sprowadzenia nieszczęśliwego wypadku.

Ograniczenie tej odpowiedzialności do działania rozmyślnego w wypadku odpowiedzialności według § 46 tej ustawy, uzasadnione jest tem, że przedsiębiorca ponosi w znacznej mierze koszta ubezpieczenia wszystkich zajętych u niego robotników, że więc słuszne jest, aby go nie pociągano poraz wtóry do odszkodowania, które w powyższej formie ryczałtowo niejako raz już zapłacił. Odpowiada on tylko za winę rozmyślną, o której się pojmuje, że ubezpieczeniem nie jest pokryta.

Za taką wykładnią przemawia także okoliczność, że powołana ustawa jest wyjątkowa i rozszerzająco interpretowana być nie może.

Określenie obowiązku podatkowego firm zagranicznych

Firma zagraniczna, która w Polsce zbiera hurtowo zamówienia, tylko wtedy jest obowiązana do wykupienia patentu na prawo prowadzenia takiego hurtowego przedsiębiorstwa i wtedy opłaci podatek, gdy posiada tutaj skład towarowy. Taki wyrok wydał Sąd Najwyższy w dniu 25-go listopada 1932 r. (Nr. II. 4 K. 844-32), a dla firm zagranicznych jest on szczególnie interesujący. Właściciel pewnej firmy zagranicznej przyjeżdżał kilka a nawet kilkanaście razy do roku do Polski, gdzie od kupców zbierał zamówienia na hurtowne zakupno towarów, poczem ze swego zakładu potwierdzał zawarcie umowy i wysyłał towar zamawiającym za pośrednictwem firmy ekspedycyjnej, mającej oddział w Polsce. Firma ekspedycyjna na składach swych towaru firmy zagranicznej zasadniczo nie przetrzymywała, chyba, że odbiorcy zgłaszali zastrzeżenia co do jakości nadesłanego towaru, zapłaty ceny kupna lub zabezpiecze-

nia, Takie działanie zagranicznego kupca Sąd Najwyższy określił, jako działanie pomocnika podróżującego, t. zw. komiwojażera. Firmy zagraniczne przemysłowe lub handlowe, nadsyłające odbiorcom w Polsce swe wytwory, podatku przemysłowego nie opłacają, o ile nie posiadają w Polsce swoich składów. Dla określenia, że firma zagraniczna zajmuje się w Polsce handlem hurtowym, od których winna opłacać stosowny podatek, w każdym razie należy ustalić, że w kraju istnieje jej przedsiębiorstwo handlowe prowadzone przez osobę fizyczną lub prawną, dokonywujące tranzakcji hurtowych. Przez tranzakcje hurtowe rozumie się dokonywanie sprzedaży większych partji towaru przeważnie kupcom i przemysłowcom. Skoro firma zagraniczna takiego przedsiębiorstwa w Państwie Polskiem nie prowadzi, to nie może być pociągany do opłaty podatku od zajęcia handlowego, wykonywanego zagranicą. Zarobkowe zbieranie zamówień i załatwianie spraw dla firm w ich imieniu i na ich rachunek jest zajęciem komiwojażu, byleby właściciel firmy nie zbierał zamówień sam osobiście dla siebie. W ten szosób praca przedstawiciela handlowego nie mającego w kraju stałego składu swojej zastępowanej firmy nie będzie powodować dla tejże obciążeń podatkowych. Niewątpliwie, — wyjaśnienie miarodajne tej sytuacji prawnej w dużej mierze może przyczynić się, stwarzając większe warunki bezpieczeństwa dla zagranicy, do ożywienia stosunków wzajemnych.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzman. Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.